Dzień Patrona w SOSW w Skierniewicach. Korczak i prawo dziecka do bycia sobą

data aktualizacji: 2026.06.10 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Uczniowie przygotowali przedstawienie o „fabryce idealnych dzieci", przypominając dorosłym, że dziecko nie jest projektem do poprawienia, lecz człowiekiem, który ma prawo do emocji, własnego głosu i bycia sobą. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Janusza Korczaka w Skierniewicach obchodzono (9.06) dzień patrona.
Uczniowie opowiedzieli dorosłym prostą, mocną historię – dziecko nie musi być idealne, żeby było ważne.

W szkolnej „fabryce" miały powstawać dzieci idealne. Ciche, posłuszne, bezbłędne. Takie, które nie przeszkadzają, nie mylą się, nie zadają zbyt wielu pytań, nie płaczą w niewłaściwej chwili i nie mówią za głośno. Ale maszyna zaczęła się psuć. Awarię spowodował komunikat dziecka: **„Chcę być sobą"**. Przedstawienie przygotowane przez wychowawców, z aktorskimi rolami podopiecznych SOSW, poruszyło, jego aktualność sprowokowało do myślenia o współczesnym świecie, kosmicznym rozwoju technologii, która ma uczynić nasze dzieci idealnymi, jak z linii produkcyjnej, pięknych nienachalnie towarzyszących rodzicom geniuszy.



Tak 9 czerwca społeczność Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Skierniewicach obchodziła Dzień Patrona. Ośrodek, działający przy ul. Nowobielańskiej, nosi imię człowieka, który całe życie poświęcił dzieciom: lekarza, wychowawcy, pisarza, twórcy Domu Sierot, założyciela „Małego Przeglądu" i jednego z najważniejszych rzeczników dziecięcej godności.

Korczak nie mówił o dziecku jak o kimś „na później". Nie widział w nim dopiero przyszłego obywatela, przyszłego dorosłego, przyszłego człowieka. Widział człowieka z jego nieporadnością, lękiem, zachwytem, uporem, słabością i prawem do własnego głosu. I właśnie o tym było szkolne przedstawienie.

Dziecko nie jest projektem do poprawienia

Uroczystość rozpoczęła się od przypomnienia, że patron skierniewickiego SOSW uczył „mądrości serca".

Uczniowie zaprosili widzów do „Fabryki Idealnych Dzieci". Wytwórnia oznaczała porządek, normę, taśmę produkcyjną, kontrolę jakości. Dzieci miały przechodzić przez system, który usuwa z nich wszystko, co nie mieści się w schemacie – ich nadmierną powolność, hałaśliwość, zbyt silne emocje, własne tempo, nieśmiałość, bunt, pomyłkę…

Jedno z dzieci mówiło, że robi wszystko dokładnie, powoli i spokojnie, bo tak jest mu łatwiej. W odpowiedzi słyszało, że ma być szybsze. Ktoś inny przyznawał, że bywa głośny, lubi mówić śmiało, czasem za mocno zaznacza swoją obecność. System odpowiadał – za głośno!

Następne dziecko próbowało obiecać, że będzie bardziej idealne. Jeszcze inne mówiło po prostu: **JESTEM TAKA, JAKA JESTEM.**

To było przejmujące. Podopieczni SOSW wypowiedzieli doświadczenie bardzo wielu dzieci – tych, które za wolno piszą, zbyt szybko się rozpraszają, za długo milczą, za mocno przeżywają, za mało pasują do gotowego wzoru. Przeszkadzają.

Patron skierniewickiego ośrodka, Janusz Korczak pisał: **„Niewygodnie, przykro być małym”**.

Korczak zaczynał od prostej obserwacji. Dziecko nie dosięga klamki, musi nadążać krótkimi krokami, bywa potrącane, podnoszone, sadzane wbrew swojej woli. Rozumiał, że przemoc wobec dziecka zaczyna się od tonu, zawstydzenia, pogardy, niecierpliwości, nieustannego poprawiania, traktowania dziecięcego smutku jako kaprysu.

Korczak domagał się szacunku dorosłych dla dziecięcej niewiedzy, pytań, pomyłek, łez, własności, tajemnicy, zmęczenia, zabawy, dnia dzisiejszego. Pisał o **„szacunku dla niepowodzeń i łez”.**

Jeden z pedagogów SOSW przypomniał podczas uroczystości: *„Korczak bronił godności dzieci, gdy jeszcze jej nie dostrzegano, nie mówiono o niej powszechnie”*. Zastrzegła – *„patron SOSW nie mówił wyłącznie o miłości. Mówił o sprawiedliwości”.*



„Dobry wychowawca, który nie wtłacza a wyzwala, nie ciągnie a wznosi, nie ugniata a kształtuje, nie dyktuje a uczy, nie żąda a zapytuje…” - to niemal definicja pedagogiki Korczaka, definicja, która jest praktyką w SOSW.

Szacunek do dzieci – mówią pedagodzy SOSW w Skierniewicach – jest obowiązkiem dorosłego.

System przeciążony emocjami

W przedstawieniu maszyna nie wytrzymała nadmiaru inności. System przeciążył się od emocji, od słów, od dziecięcej odmowy bycia produktem. Wtedy padły zdania, które mogłyby stać się mottem nie tylko tej uroczystości, ale każdej szkoły: **„To nie są błędy. To są dzieci. To są ludzie”**. A potem jeszcze: **„Nie trzeba ich zmieniać, nie trzeba ich poprawiać. Trzeba je zobaczyć i usłyszeć”**.

Dzieci mówiły o prawie do radości i smutku. O prawie do pomyłki, uczenia się w swoim tempie i po swojemu. O tym, że można być innym i nadal być ważnym. O tym, że nie zawsze wszystko się udaje, ale można próbować dalej.

Na koniec wybrzmiały słowa: **„Jestem sobą”, „Mam głos”, „Mam uczucia”, „Jestem ważna”**. W zwykłej szkole te zdania mogłyby zabrzmieć jak hasła. W specjalnym ośrodku, wśród dzieci, które na co dzień pokonują własne ograniczenia, bariery komunikacyjne, społeczne, emocjonalne i edukacyjne, to deklaracje: **JESTEM!**

Patron, który wymaga

Janusz Korczak – lekarz, pedagog, pisarz, publicysta, społecznik i jeden z prekursorów praw dziecka. Mówił, że dziecko nie jest „przyszłym człowiekiem”.

W „Prawie dziecka do szacunku” Korczak pisał przeciw logice odkładania dzieciństwa na później. Pytał, jak dziecko ma jutro żyć odpowiedzialnie, skoro dziś nie pozwalamy mu żyć świadomie. To Korczak uczył – dzieciństwo nie jest poczekalnią do prawdziwego życia.

Ta myśl wybrzmiała w przygotowanym przez podopiecznych SOSW przedstawienia. Fabryka robotów, w której powstają dzieci idealne, bez wad to scena otwierająca obchody dnia patrona w Specjalnym Ośrodku Szkolno Wychowawczym im. J. Korczaka w Skierniewicach.

Wyjątkowa fabryka, niedoskonała i prawdziwa

Po części artystycznej padły słowa powitania w „wyjątkowej fabryce”. Nie doskonałej, jak zaznaczono, ale na pewno wyjątkowej. Ta szkolna „fabryka” nie produkuje ideałów. Ona uczy, wspiera, ćwiczy cierpliwość, daje szansę, czasem zaczyna od początku.



Dzień Patrona był też podsumowaniem roku. Jak mówiono podczas uroczystości, był to kolejny rok pracy możliwej dzięki ludziom, którzy nie odwracają wzroku od potrzeb ośrodka. Dziękowano nauczycielom, pracownikom, konserwatorom, rodzicom, przyjaciołom szkoły, firmom i instytucjom. Wśród wspomnianych znaleźli się m.in. przedstawiciele lokalnego biznesu, osoby prywatne, Fundacja Dziecięcy Uśmiech, Rossmann, Green Market, firma NAK, partnerzy wspierający remont placu zabaw, tworzenie strefy relaksu, zazielenianie terenu i codzienne funkcjonowanie placówki.

Padły podziękowania dla prezydenta Skierniewic Krzysztofa Jażdżyka, władz miasta, osób odpowiedzialnych za kwestie organizacyjne, prawne i techniczne, a także dla spółek miejskich. Podkreślano, że część działań wymagała nie tylko pieniędzy, ale życzliwości, otwartości i umiejętności przeprowadzenia spraw, których wcześniej nikt w taki sposób nie realizował.



SOSW przy ul. Nowobielańskiej nie jest samotną wyspą. Jest częścią miasta. Jakość jej pracy zależy od kadry, ale także od tego, czy samorząd, przedsiębiorcy i mieszkańcy rozumieją, że dzieci z niepełnosprawnościami, zaburzeniami rozwoju, trudnościami edukacyjnymi czy emocjonalnymi nie są „czyjąś sprawą”. Są częścią wspólnoty. Dokładnie taki komunikat i deklaracja ze strony gości padła ze strony gości dnia patrona ośrodka.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Metalowe szafki szkolne na okrycia wierzchnie, obuwie, zeszyty, podręczniki i inne wyposażenie uczniowskie

Tam, gdzie dzieci są ważne

Po występach dalsza część świętowania przeniosła się na zewnątrz. Na dzieci czekały atrakcje, smakołyki i prezenty. Była radość, ruch, rozmowy, gratulacje, przecięcie wstęgi, podziękowania, zapowiedzi kolejnych działań.

Ale najważniejsze zostało już powiedziane wcześniej – ze sceny:

Dziecko nie musi być idealne, żeby było wartościowe. Każde dziecko chce być zobaczone,

usłyszane i zrozumiane. Dziecko to człowiek tu i teraz. Tam, gdzie dzieci są ważne, zaczyna się piękny świat.

Patron SOSW – Janusz Korczak nie zostawił po sobie pedagogiki wygodnej. Zostawił pedagogikę wymagającą od dorosłych czułości, odwagi i uwagi, oraz pokory.

W Skierniewicach, w dniu swojego patrona, uczniowie SOSW przypomnieli to w sposób najprostszy i najcelniejszy: nie chcą być idealni. Chcą być sobą. I chcą, by ktoś dorosły umiał powiedzieć: **WIDZĘ CIĘ, SŁYSZĘ CIĘ, JESTEŚ WAŻNY!**

MOŻE CIĘ ZAINTERSOWAĆ:

Budowanie trwałej relacji – marketing w mediach społecznościowych

Źródło:
https://eglos.pl/aktualnosci/item/45557-dzien-patrona-w-sosw-w-skierniewicach-korczak-i-prawo-dziecka-do-bycia-soba